GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 90. — W Sobotę dnia 14. Kwietnia 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 10. Kwietnia.

N. Król raczył rzeczywistemu Tajnemu Ministrowi państwa i finansow, Maassen, dać order Orła Czerwonego 1. kl. z liściem dębowém.

N. Król raczył Tajnego Radzcę Regencyjnego Roitsch w Lignicy mianować Nadradzcą Regencyjnym i Dyrygentem wydziału przy Regencyi w Minden.

Przybył tu: General-Major i Komendant Kołobrzega, Ledebur, z Kołobrzega.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 21. Marca. (star. st.)

Z Bożéj łaski My Mikołaj I., Cesarz i Samowładzca wszech Rossyi, i t. d. i t. d.

Dnia 15. Marca, z woli Boga Wszechmogącego, Synowica Nasza, córka ukochanego Brata Naszego W. X. Michała Pawłowicza, Wielka Xiężna Alexandra Michałowna, po krótkiéj chorobie w drugim roku wieku swego, z tego doczesnego życia przeniosła się do wieczności. Obwieszczając o tém wiernych Naszych poddanych, pewni jesteśmy, iż podzielą smutek nad tak dotkliwym dla Nas i dla Naszego Cesarskiego domu wypadkiem. — Dan w Petersburgu, d. 15. Marca 1832. roku. — Na oryginale własną J. C. M. ręką podpisano: Mikołaj.

Z powodu zgonu J. C. M. W. X. Alexandry Michałowny, Dwór tutejszy przywdział czterotygodniową żałobę licząc od 15. b. m.

Ukaz N. Pana dany i objawiony rządzącemu Senatowi. 12. Marca. „W Bogu zeszły Najukochańszy Brat Nasz, N. Cesarz, ukazem 11go Lipca 1801. r. danym Petersburskiemu wojennemu Gubernatorowi, w skutek otrzymanych wiadomości o grze w karty w tutejszéj stolicy, zabronionéj wielu dawnemi ustawami, uznawszy ją za ubarwiony rodzaj grabieży, rozkazał graczy, bez wszelkiego względu na miejsca i osoby, brać pod straż i oddawać sądowi. — Pomimo tego Monarszego rozkazu i kilku przykładów sprawiedliwéj surowości, z przykrością widzimy, iż w państwie Naszém, z jednéj strony zgubna namiętność do gry zabronionéj, a z drugiéj chciwość nabycia cudzego dobra, tym haniebnym sposobem zaspokajana, nieprzestają wydawać i nowych ofiar i nowych naruszycieli ustaw państwa. — Zwracając starania Nasze ku ugruntowaniu dobrego bytu kocha-

nych i wiernych poddanych Naszych, przekonaliśmy się, iż gry hazardowe, w jednéj chwili odbierające rodzinom majątek wieloletniemi trudami nabyty, i oddające go ludziom, którzy postępkami swojemi hańbią społeczność, jest zarazą moralną, w rządném państwie nigdy i pod żadnym pozorem niemogącą mieć miejsca. — W skutek tego, ponawiając dawniejsze ustawy, rozkazujemy, aby wszędzie w państwie Naszém, schadzki na zabronioną grę w karty, jako i na wszelkie hazardowe gry w ogólności, były nieochybnie przez miejscową zwierzchność wykrywane, i aby wszyscy na nich zdybani gracze byli odsełani do Sądu, po srogą wedle ustaw karę, *bez żadnego względu na urzędy i stopnie*, które im są wyższe, tym bardziéj zwiększają winę tego kto je posiada. — Rządzący Senat przywiedzie, jak należy, ten Nasz rozkaz do skutku."

Wyroki Sądów wojennych potwierdzone przez N. Pana w dniach 11. i 18. Lutego: — 1) Były Marszałek Białostockiego powiatu Franciszek Biełgorajski, z odbytego nad nim wojennego Sądu, okazał się winnym naruszenia przysięgi na wierność poddanego i czynnego dopomagania buntownikom przy napadzie ich na rossyjskie wojska, przez któ. re został schwytany z orężem w ręku. Za takowe przestępstwa Głównodowodzący 1szą armią postanowił: Biełgorajskiego, po odjęciu stopni i szlachectwa posłać do Syberyi na osadę, a majątek jego wziąść do skarbu podług ustanowionych prawideł. — 2) Syn obywatela Stefan Porczyński, z odbytego nad nim wojennego Sądu, okazał się winnym naruszenia przysięgi na wierność poddanego, przyłączenia się do buntowników i znajdowania się z nimi w pięciu bitwach przeciw rossyjskiemu wojsku. Za takowe przestępstwa Głównodowodzący 1szą armią, postanowił: Porczyńskiego, po odjęciu mu szlachectwa, zgodnie ze zdaniem byłego wojennego Gubernatora Wołyńskiego i Podolskiego, oddać jako szeregowego do Syberyjskich liniowych batalionów, a majątek jego, jaki się gdzie okaże, wziąść do skarbu. — 3) Obywatel Owruckiego powiatu, dymissyonowany Porucznik Trypolski, z odbytego nad nim wojennego Sądu, okazał się winnym naruszenia przysięgi na wierność poddanego, połączenia się z buntownikami, podjęcia się dowództwa szeregiem i udziału z nim w bitwach przeciw rossyjskiemu wojsku pod wsią Potanowiczami i miastem Owruczem. Za te przestępstwa Głównodowodzący 1szą armią, zgodnie ze zdaniem byłego Podolskiego i Wołyńskiego tymczasowego wojennego Gubernatora, postanowił: Trypolskiego, po odjęciu mu stopni i szlachectwa, ze względu na młodość oddać jako szeregowego do Syberyjskich liniowych batalionów, a majątek, jaki posiada, lub jaki z podziału przypadnie, wziąść do skarbu. — 4) Zarządzający Owruckim klasztorem OO. Bazylianów Kanonik Jan Sieraciński i tegoż klasztoru xiądz Modest Didkowski, z odbytego nad nimi wojennego Sądu okazali się winnymi tego: iż pierwszy z nich wyszedł na przyjęcie buntowników, wykonał im przysięgę i zalecał trzykrotnie ekonomowi dóbr klasztornych, aby mu dostarczył 150 uzbrojonych włościan i 10 co lepszych koni, grożąc srogą odpowiedzialnością za niespełnienie; drugi wykonał buntownikom przysięgę, odbierał ją od innych, chodził po Owruczu z bronią w ręku i nocował przy działach, które buntownicy postawili. Za te przestępstwa Głównodowodzący 1szą armią, postanowił Sieracińskiego i Didkowskiego, po odjęciu kapłańskiéj godności i szlachectwa jeśli je posiadają, oddać jako szeregowych do Syberyjskich liniowych batalionów, a majątek, jaki mają, wziąść do skarbu.

Tutejsze towarzystwo przedsiębierców żeglugi parowéj, odbyło swe posiedzenie 18. b. m. Generał-Adjutant Generał jazdy Benkendorf, złożył zgromadzonym członkom obraz działań kompanii i podróży na jéj korzyść w biegu 1831. roku, z czego się okazuje, iż czysty jéj zysk z r. 1831. wynosi summę 68827 rubli, licząc tu i zaopatrzenie się w potrzebny zapas węgla ziemnego wartości 33,997 rubli.

N i e m c y.

Z Karlsruhe, dnia 25. Marca.

Czwarty syn Wielkiego Xięcia naszego, urodzony d. 9. b. m, otrzymał dziś na chrzcie Ś. imiona: Karol, Fryderyk, Gustaw, Wilhelm, Maxymilian.

Z Frankfurtu n. M., d. 25. Marca.

Gazeta Reńska i Mozelska donosi z listów prywatnych z Berlina, iż w tym roku odprawi się wielki popis wojska nad Renem, do czego wojsko ma być zebrane dywizyami.

W ł o c h y.

Z Bononii, dnia 17. Marca.

Oto jest nota Kardynała Bernetti do Posła francuzkiego z d. 15. Marca. „Podpisany Kardynał Sekretarz Stanu w nocie z d. 9 b. m. zwracał już uwagę JW. Pana na poruszenia w prowincyach Państwa Kościelnego szczególniéj zaś w Ankonie, jakie zrządziła obecność tam wojska francuzkiego. Nowy dowód téj prawdy nastręczyło wylądowanie francuzkiéj gabarry Rhone, która osadzona 480 ludźmi i kilka dzia-

łami polowemi, d. 11. b. m. wpłynęła do portu Ankony. Wedle wiadomości, jakie podpisany odebrał, przybycie to francuzkiego okrętu tak podburzyło wichrzycieli, że się dopuścili najnieprzyzwoitszych oznaków radości, i popełnili morderstwo na jednym sierzancie. Co się tyczy prowincyi, zdaje się że tam wojsko francuzkie wkrótce przejdzie wszelkie granice, a General Cubières widocznie pobłaża temu. Dowodem tego jest układ Generała zawarty z Liwerantem Benedetto Constantini, zawarty o dostawę żywności dla wojska, w którym art. 11. brzmi temi słowy: „Niniejszy układ dopełniony będzie na rzecz oddziałów wojska francuzkiego, któreby zajmowały okolicę Ankony o sześć godzin drogi w około, równie jak na rzecz korpusów lub oddziałów tychże, które może wysłane będą z Ankony do Sinigaglia, Jesi, Osimo, Loretto, Recanati i wsi okolicznych." Postępowanie to, równie jak wszystkie od 23. Lutego niemogą niemartwić Jego Świątobliwości; zmierzają bowiem do tego, ażeby nietylko osłabić władzę i niezawisłość Papieża ale i Państwo Jego pozbawić spokoju; niezgadzają się one z oświadczeniami, jakie dotąd JW. Pan tak w urzędowych jak w poufnych kommunikacyach wyrażałeś. Donosiłeś JW. Pan, że wojska francuzkie wkraczają do Ankony jak przyjaciele, skoro zaś weszły tam potajemnie, rozbroiły zaraz wojsko papiezkie jakby nieprzyjaciół, uznały je za jeńców wojennych i przez kapitulacyą zajęły cytadelę. Zaręczałeś znowu JW. P. że władza Papieża należycie będzie szanowana, a po wylądowaniu wojska, zajęto się zaraz bez pozwolenia panującego, obwarowaniem cytadeli, i P. Generał oświadczył, że wszelkie wydatki na utrzymanie wojska poniesie rząd papiezki. JW. Pan żądałeś od Jego Świątobliwości dozwolenia tylko Ankony dla wojska francuzkiego, a General Cubières zawiera układy o dostawę żywności na przypadek gdyby stanąć miało w Sinigaglia, Jesi, Osimo, Loretto, Recanati i wsiach okolicznych. Nakoniec, urzędnicy francuzcy odmawiają urzędnikom papiezkim pokwitowania na pozostałe w twierdzy materyały wojenne. Widząc teraz J. Świątobliwość, że postępowanie niezgadza się z słowami, i że już 19 dni upłynęło a na reklamacyą uczynioną do rządu francuzkiego niema dotąd żadnéj kategorycznéj odpowiedzi, przymuszony jest przekonać się nareszcie o zamiarach rządu francuzkiego. Podpisany przeto, w skutku najwyższego zlecenia domaga się i prosi o jak najrychlejszą odpowiedź w téj mierze, ażeby J. Świątobliwość mógł wydać dalsze swoje postanowienia, jakie w tym względzie uzna za stósowne. Przytém ma zaszczyt i t. d.

(podp.) Kard. Bernetti."

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 2. Kwietnia.

Chociaż ciągle krążą jeszcze pogłoski o wojnie, niema wszelako pewniejszych w téj mierze wiadomości. Zdaje się, że, niewiadomo dla czego, Belgijczykowie główną swoję demonstracyą skierują ku Mastrychtowi. Załoga téj twierdzy na 2 lata w żywność jest opatrzona i równie dobrze uzbrojona jak liczna, aby każdy atak możliwy z sprężystością odeprzeć.

Telegraf tutejszy w ustawicznéj jest czynności. Zdaje się, że urządzenie jego w obecnych okolicznościach wielką przynosi korzyść. Prócz demonstracyi żadnych jeszcze zapewne nierozpoczęto kroków nieprzyjacielskich; inaczéj mielibyśmy już zapewne za pomocą telegrafu wiadomość o tém.

Donoszą z Hawany 11. Lutego: Wczoraj przybył tu w 45 dni z Ostende okręt „Pięciu Braci" pod Kapitanem Pode. Zatknięta była na nim flaga belgijska, kazano mu więc oświadczyć, że jeżeli chce wejśdź do portu, zdjąć ją powinien, gdyż bandera taka niejest tu znana. Okręt ten konsygnowany do jakiegoś de Koning, odbywa tu teraz kwarantannę.

Z Bruxelli, dnia 31. Marca.

Na wczorajszém posiedzeniu Izby reprezentantów odbywano dalsze dyskussye względem budżetu Ministeryum spraw zagranicznych. Summa żądana na policyą więzienia i bezpieczeństwo publiczne, w ilości 637,000 złh., przyznaną została po odtrąceniu 60,000 na nowe budowle.

Na posiedzeniu Izby reprezentantów dnia 29. Marca, po przyjęciu kilku oddziałów budżetu prawie bez dyskussyi, zajęto się poprawą trzech pierwszych artykułów oddziału o długu publicznym, podaną przez Panów Delhougne, Lecleg, Fallon. Poprawka ta miała na celu, przyznać o tyle tylko kredyta do zapłacenia summ, jakie Holandya ma dostać stósownie do 24 artykułów, o ileby pozostało po odtrąceniu wynagrodzeń za straty wynikłe dla Belgii ze zwłoki Holandyi. Pan Meulenaere przeciwił się téj poprawie mówiąc: Gdybyśmy przyjęli tę propozycyą, toby nieprzyjaciele nasi powzięli stąd powód rozgłosić, że Belgia chce się usuwać od wiernego wykonania traktatów. Propozycya ta jest prócz tego niepotrzebna, gdyż ma tylko moralne zobowiązanie wkładać na Rząd. Miałem już zaszczyt oświadczyć Panom, iżeśmy przedstawili konferencyi londyńskiéj straty wynikające ze zwłoki ratyfikacyi traktatów dla naszego handlu, przemysłu i rolnictwa. Z tego powodu Rząd żądał słusznego wyna-

grodzenia i ma nadzieję, iż mu takowe będzie przyznane przez konferencyą. Zdaje mi się więc, iż poprawa ta jest niepotrzebna i niebezpieczna. Szanowni członkowie sądzą, że ona nadałaby nową moc Ministeryum, gdyżby inne mocarstwa widziały w tém dowód uczuć reprezentantów. Zaiście Panowie oddali pochwały silnemu postępowaniu Rządu, a patryotyczna pomoc, jaką Ministeryum znalazło w Izbie, powinna przekonać wszystkie mocarstwa, iżby naprożno usiłowano zniewalać Belgią do warunków lub modyfikacyi niepołączonych z godnością kraju. Głos ten przyjęto z oklaskami, a wspomnieni Panowie cofnęli swój wniosek.

Donoszą z Westcastle we Flandryi, że holenderskie statki kanonierskie, od dni kilku zajęły znowu stanowiska, na których się znajdowały w Sierpniu zeszłego roku.

Z dnia 1. Kwietnia.

Osiadłéj tu gwardyi miejskiéj udzielono rozkaz, aby była gotowa do sprawowania służby czynnéj w mieście w miejscu załogi.

Wczoraj był wielki koncert przy dworze, na którym sławna śpiewaczka z Paryża Malibran-Garcia słyszeć się dała.

Z Amsterdamu, dn. 5. Kwietnia.

Znakomita osoba w Hadze otrzymała pismo z Londynu z d. 1. Kwietnia zrana, w którém nam donoszą, że ratyfikacya traktatu od nas nieprzyjętego, z powodu braku zupełnéj zgody i porozumienia, dnia 31. Marca, równie jak już dawniéj dnia 1. Stycznia, nienastąpiła i na inny czas odłożoną została.

Francya.

Z Paryża, dnia 31. Marca.

Monitor wczorajszy obwieszcza prawo, stósownie do którego miasto Paryż się upoważnia do zaciągnienia pożyczki z 40 mill. fr.

Wczoraj wyprawił Minister spraw wewnętrznych dwóch gońców, jednego do Wiednia a drugiego do Petersburga. Poseł austryacki odebrał depesze z Wiednia.

France Nouvelle następujące czyni uwagi: „Od 18. miesięcy oppozycya żadnego nieszczędziła środka, aby nas wprawić w dolegliwości względem spraw zagranicznych, zachęcając zawsze i wszędzie kuszenia propagandy, a wyjawiając tajemnice układów, rzucając potwarz na zabiegi obcych mocarstw i rozsiewając kłótnie, celem wzniecenia nareszcie wojny. Użyto nawet ohydnego środka podburzenia ludu na ulicach; chciano za pomocą buntów i spiknienia się pospólstwa, takiéj obawy przed zasadami Francyi nabawić zagranicznych, iżby ci nareszcie musieli się widzieć być spowodowanymi do rozstrzygnienia całéj sprawy mocą oręża. Tymczasem kiedy wszelkie stawiano przeszkody rządowi do dopięcia spokojnych zamiarow, kuszono się podobnież narażać go na trudności wewnątrz kraju, aby zmniejszyć i podkopać zaufanie powszechne. Rząd wytrwał w zbawiennych zamiarach utrzymania pokoju i pokoj ten, o którym zawsze powątpiewano, istotnie został ocalonym, a wojna dla oppozycyi upragniona i przez tyle zabiegow przygotowana, o ideę i pryncypie, nienastąpiła. Po ostatniéj rewolucyi dowodzono jak najdobitniéj, że Europa nam natychmiast wojnę nieomylnie wyda; potém naznaczono termin tego na wiosnę, późniéj na jesień; lecz dwa razy już odtąd wiosna wróciła, a przepowiadania oppozycyi bynajmniéj się niespełniły.

Minister wojny następujące przepisał dla załogi tutejszéj środki ostrożności: „1) Każdy żołnierz otrzymuje pas wełniany i wełniane pończochy, za co intendantura wojska odbiera po 5 franków dla każdego żołnierza; 2) w magazynach rozdaje się codzień dla każdego żołnierza po jednéj porcyi ryżu i wina. 3) Wojska wtenczas dopiero odbywać mają ćwiczenia swoje, kiedy zimna nocne przejdą; podczas zimna i słoty zupełnie się mustrować niebędą. 4) Przed exercerowaniem dostaje żołnierz po porcyi bulionu. 6) Zabębnią odtąd na czapstrzyk zaraz po zachodzie słońca. 7) Pościel niema być zrana posłaną, lecz zostaje przez cały dzień na wolném powietrzu, a dopiero po zachodzie słońca ma być posłaną 8) Wewnątrz koszar nakazuje się niniejszém większe ochędóstwo, niż dawniéj. 9) Od pory do pory powinni żołnierze ściany izb swoich, korytarzy i schody, pomazać wodą wapienną. 10) Żołnierzom zakazuje się odwiedzać domy publiczne.

Mair Lyoński wydał odezwę przeciw spiknieniu się dzieci, gdyż na miejscach publicznych w Lyonie od niejakiego czasu krwawe między chłopcami zachodziły utarczki.

P. Foresta przed kilku dniami w Tulonie aresztowany, został wypuszczony na wolność.

Spowiednik Królowéy, Opat Guillon, wpadłszy w niełaskę Papieża, ponieważ Biskupowi syzmatyckiemu Gregoire, ostatnie dał pomazanie, skierował teraz wyznanie wiary do Papieża, w którém się bezwarunkowo pod uchwały J. Świątobliwości poddaje.

Urzędnicy biblioteki pałacu Królewskiego, zatrudniają się obecnie na rozkaz N. Pana ułożeniem katalogu.

Izba Parów na posiedzeniu dnia 28. b. m. ukończyła dyskussye nad prawem o rozwodach, które odrzucono 78 głosami przeciw 53.

Izba Deputowanych na posiedzeniu dnia 29. b. m., jeszcze o godzinie wpół do pierwszéj

niebyła zebrana w komplecie. Minister wojny wniósł projekt do prawa, przyjęty już w Izbie Parów dnia 23. b. m., przedmiotem jego jest ustanowienie etatu dla Oficerów wszelkiego stopnia. Poczém prowadzono dalej dyskussye nad budżetem marynarki; przyjęto projektowane w 6. oddziale 2,234,900 fr. na artylleryą; w oddziale 7. projektowane 4.000,000 na narzędzia hidrauliczne i budowle cywilne zmniejszono o 378,500. Przyjęto również oddz. 8. 9. 10. mniejszéj uwagi, oraz po przemówieniu Pana Mauguin i odpowiedzi Ministra marynarki oddział 11., w którym przeznaczono 6,000,000 na wypadki wojskowe w osadach.

Z dnia 3. Kwietnia.

Wczoraj po południu udał się Xiążę Orleański, w towarzystwie Prezesa Rady Ministrów do hotel Dieu, aby złożonych cholerą tamże odwiedzić. Królewicz oglądał jak najdokładniéj salony chorych, przystępował do łożka każdego chorego, przemawiał do nich w słowach pocieszających, badał uprzejmie sposoby leczenia, przyjmował petycye i słuszne oddawał pochwały gorliwości doktorów, mianowicie zaś niewyrównanemu poświęceniu siostr miłosiernych. Odwiedziny Xięcia przeszło godzinę trwające, wielkie uczyniły na chorych wrażenie, gdyż ich nową natchnęły otuchą.

O rozruchach dnia wczorajszego przez szmatników wzniecónych, Temps dzisiejszy następujących udziela wiadomości: „Wczoraj zaszły zbiegowiska ludu na przedmieściu St. Antoine i ulicach graniczących z rynkiem Lenoir i placem Maubert; oraz na ulicach Mouffetard, Copeau i okolicach więzienia St. Pelagie, z przyczyn następujących: Przed kilku miesiącami towarzystwo jedno podjęło się obowiązku wywożenia błota i śmieci z ulic stolicy, w miejsce dotychczasowych taczek, krążących tylko raz na dzień po ulicach, nastąpić miały lżejsze taczki, mające być czynnemi dzień i noc i wywożące śmieci prawie równocześnie z wyrzucaniem ich na ulicę. Lecz utrzymanie się szmatników paryzkich, których jest przeszło 4000, zawisło po większéj części od tego, aby śmiecie przez całą noc na ulicy leżały, a oni gałgany, z których zysk mają nędzny, zbierać mogli; nowy system rządu pozbawił ich więc środków wyżywienia się. Już w przeszłym miesiącu przyszło do buntu między tymi zbieraczami gałganów w momencie, kiedy się o nowém urządzeniu dowiedzieli, a policya mając wzgląd słuszny na ubóstwo tych biedaków, zaprowadzenie téj nowości na czas inny odłożyła. Ponieważ zaś cholera wymaga nierównie większego ochędóstwa, więc rozkazano niezwłocznie użycie nowych taczek. Ale ledwo się te pokazały, gdy natychmiast w ulicach wyżéj wymienionych, siedlisku szmatników, kilka set ich uzbrojonych w kije na taczki napadło, i odprzęgłszy konie, taczki same potłukło lub spaliło. Prawie wszędzie już wydarzyły się były bezprawia podobne, gdy dopiero policya się pokazała, poczém natychmiast tłumy spiknionych na wszystkie strony się rozpierzchły. Powiadają wszelako, że wielu uciekających tak się odzywało: „Jutro powrócimy, jutro wielki dzień!" Liczne pikiety patrolowały po ulicach a w południe pokój na przedmieściu był przywrócony, ale w innych dzielnicach, niemożna było tak prędko uśmierzyć hałastry. Na moście S. Michała wrzuciła ona taczki do Sekwany; na przedmieściu St. Germain szmatnicy w siekiery opatrzeni, wszystko co im się tylko nawijało, rozbijali; a żony ich zachęcały wrzaskliwemi okrzyki. O godzinie 4. zgromadzili się wichrzyciele, cofnąwszy się zewsząd, na placu Maubert i bronili tam przejścia. Sklepy w tych okolicach niebawem pozamykano. Liczne gromady udały się do St. Pelagie, aby uwięzionych uwolnić; gwardya konna municypalna pospieszywszy w strony wymienione rozpędziła buntowników; o godzinie 8. wieczorem pokój jeszcze niebył przywrócony. Szmatnicy, prawie wszyscy pijani, krzywdzili i srożyli się na osoby przechodzące. Już onegdaj gwałtowne zachodziły sceny na placu Maubert, chciano zbiega uwolnić z rąk żandarmów, prowadzących go do więzienia." — France Nouvelle do tych doniesień dodaje następujące wiadomości: „Banda spiknionych wczoraj z ulicy St. Jaques wyparta, spotkała gromadę młodzieży, która korzystając z niechęci i złego humoru buntowników, prosto ich poprowadziła do St. Pelagie, zgraja co krok się powiększała; koło 200 wichrzycieli zgromadziwszy się przed samą bramą więzienia, kusili się drzwi onego wyłamać. Więźnie na odgłos ten powstając hurmem zgruchotali jednę wystawę i złamali zaporę przed drzwiami. Siłę zbrojną w dziedziniec wkraczającą, przyjęli gradem kamieni. Gdy po prawném, trzykrotném wezwaniu więźnie się wzbraniali wrócić do posłuszeństwa, dano kilka razy ognia na nich i zabito jednego nędzarza. 9 hersztów buntu pojmano i zaprowadzono do więzienia la Force. — Gruppy przed więzieniem natychmiast poszły w rozsypkę."

Kuryer francuzki oświadcza gniew swój nad przełożeniem czynionêm względem wychodzców Polskich Izbie Deputowanych, stósownie do którego im ma być zabronione oddalenie się z Awinionu: „Ci mężowie, powiada, z którymi dzisiaj tak niegodziwie postępujemy, walczyli niegdyś pod naszą banderą; są to nasi sprzymierzeńcy, bracia; a przeciw

nim takie prawa zastósować zamyślamy!! Nie, to być niemoże; Izba Francuzka do takiego planu nigdy się nieskłoni; jest to odwieczna hańba dla tych, co go wymyślili i podali. Francya straciłaby na wieki chlubę gościnności swojéj, a cudzoziemcy z zgroząby się odwracali od brzegów bardziéj jeszcze niegościnnych, niż brzegi Tauryckie."

Komitet Polski pod wiedzą Gen. Lafayette pozostający do publicznéj podaje wiadomości, iż z powodu wycieńczenia kassy Towarzystwa i nienadejścia żadnych nowych składek, żaden Polak do Paryża przybywający wsparcia więcéj pobierać niebędzie, i że liczba nawet wspieranych znacznie musi być uszczuploną.

Anglia.

Z Londynu, dnia 30. Marca.

Od lat stu niemiało być w tutejszym Porcie tak cicho i tak mało załatwionych interessów handlowych, jak w ostatnim miesiącu. Bardzo mało czyli raczéj żadne obce niezawinęły tu okręty, a sprawy handlowe, zdaje się, że inną zupełnie drogą są załatwiane. Strata jest tém dotkliwsza, że zwykle w téj porze roku największy bywał wywóz; téj wiosny niepoczyniono zwyczajnych zleceń w tutejszych miastach fabrycznych. Rezultat tego będzie niewątpliwie deficit w dochodzie celnym; lecz urząd skarbowy nadzwyczajnie jest czynny w ściąganiu zaległości i innych opłat, tak, że przynajmniéj nieobawia się braku.

Portugalska Regencya urządziła regularną kommunikacyą między Falmuth i wyspami Azorskiemi, przeznaczone są do tego 4 okręty zostające pod nadzorem Pana Fox i Comp. w Falmuth. Pierwszy odejdzie dnia 30. Marca, drugi 5. Kwietnia, trzeci 20., a czwarty 30. Kwietnia i tym porządkiem każdy regularnie odbywać będzie swą służbę.

Na posiedzeniu Izby niższéj d. 26 b. m., po ostateczném przyjęciu bilu względem reformy, dano mu tytuł; Bil do polepszenia reprezentancyi ludu w Anglii i Walii, a potém oddano go Lordom Russel i Althorp, aby go podali Izbie wyższéj. Powtórne czytanie Szkockiego bilu reformy, wyznaczono na d. 2. Kwietnia, co nim nastąpiło, zajmowała się Izba osadami Zachodnio-Indyjskiemi. Lord Althorp wymienił sposób, jakim rząd myśli wspierać te osady, które tak przez burze w roku zeszłym, jako też przez powstanie niewolników w roku b. znacznie ucierpiały. P. Burge ganił postępowanie Ministrów, którzy względem osad pokwapili się z przywiedzeniem do skutku wszystkich złych teoryi, które dawniéj jako członkowie oppozycyi popierali. Lord Goderich, będąc Ministrem osad nieodpowiedział zaufaniu, jakie pozyskał w innych gałęziach administracyi. Z pism jego urzędowych okazuje się, iż wcale niezna prawdziwego stanu i potrzeb osad. Pożyczka, którą rząd chce teraz zaciągnąć dla zasiłku właścicieli plantacyi w Jamajce, małą im przyniesie korzyść, jeżeli razem nieodmieni się cała polityka względem osad. Ta tylko odmiana przywróciłaby ufność i mogłaby skłonić właścicieli plantacyi do ich uprawiania. Jak w Jamajce, tak i w innych posiadłościach Zachodnio Indyjskich, panuje wielkie nieukontentowanie między Murzynami, chociaż jeszcze niejest jawném. Okólnik rządu sprawił już w niektórych osadach to, iż niewolnicy niechcą być posłusznemi swym Panom. Mądra administracya zamiast odstręczania bardziéj osadników od kraju macierzystego, powinnaby starać się ująć ich przyzwoitemi środkami. Lord Howick usprawiedliwiał postępowanie rządu przeciw czynionym oskarzeniom. Oświadczył, iż kiedy rząd jeżeli niezupełnie uchylił, to przynajmniéj znacznie złagodził niewolę w osadach, wypełnił tylko przez to dawniéj dane przyrzeczenia, i trzymał się polityki, którą Pan Canning wskazał. Za przykładem rządu nieposzły jednak osady nienależące do korony, i owszem zgromadzenie prawodawcze w Jamajce nieprzyjęło rozsądzonych propozycyi tego rodzaju, mianowicie, aby niewolnic publicznie niechłostano. Mogłże więc rząd stan ten zostawić? Nie, bo gdyby sam tak chciał, niedozwoliłoby tego uczucie ludzkości narodu angielskiego. Od r. 1823. usiłował rząd skłonić władzę prawodawczą w Jamajce, aby według postanowień Parlamentu, uczyniła coś dla niewolników lecz nadaremnie! Różni sekretarze wydziału osad, lubo do przeciwnych stronnictw należący, w téj mierze przecież zgadzający się, jako to: Pan Huskisson i Pan Murraj, niemogli niczego dokazać. Teraźniejszy rząd poczytał sobie nakoniec za powinność oświadczyć wyraźnie swoje zdanie. Oprócz popierania uchwały zapadłéj w r. zeszłym w Izbie niższéj, wydał w takimże duchu rozkaz, na który się teraz uskarzają. Następnie usiłował mówca dowieść, iż wszystko, co teraźniejszy rząd uczynił, było już zamiarem Pana Canning, i przy pomocy Pana Buxton, przywiódł oppozycyą do milczenia.

Dziennik Morning-Herald powiada: „Mamy powody przypuszczać, że opór Izby Lordów niebędzie taki, jak przypuszczają niektórzy z kolegów naszych. Powszechnie oczekują, że powtórne czytanie bilu reformy przejdzie, lecz na to niezgadzają się jeszcze, czyli to nastąpi w skutku układów stronnictw obudwóch, lub téż w skutku władzy nadanéj Ministrom. W Komitecie dopiero zaczyna się istotne działanie. Tu przeciwnicy refor-

my rozwiną całą swoję siłę. Twierdzą, że Hrabia Grey chce tego oczekiwać, dla zapewnienia się o potędze swoich przeciwników, nim użyje prerogatywy Królewskiéj mianowania Parów. Twierdzą, że Ministrowie sądzą, iż nawet i w takim przypadku potrzebowaliby tylko pomnożyć liczbę członków Izby wyższéj o 20. Jeżeli to jest prawdziwe, musiało się bardzo wielu nadspodziewanie nawrócić. Zdaje się wszakże nieulegać wątpliwości, że bil ten niebędzie przyjęty z równą wzgardą jak poprzedni tak stanowczo odrzucony.

Kuryer zapewnia, iż z wiarogodnego źródła zawiadomionym został, że Dom Miguel otrzyma pomoc ze strony Hiszpanii, jakkolwiek przeciwi się temu Ministeryum hiszpańskie; dowódzcy wojsk hiszpańskich mieli w tym względzie otrzymać tajne instrukcye, na przypadek, gdyby po dokonaniu interwencyi inne Rządy przeciwko temu czyniły przedstawienia, ażeby naganić Generałów i naznaczyć im pozorną karę, gdy tymczasem skądinąd mają być wynagrodzeni.

Dziewiąta roczna wystawa dzieł towarzystwa artystów angielskich otwartą została dn. 23. b. m. dla członków towarzystwa, wkrótce otwartą ona będzie i dla publiczności. Mają się na niéj tym razem znajdować szczególniéj piękne krajobrazy Roberta Lintona, Wattsa i Noblego.

Listy z Lima z 19. Listopada r. z. donoszą, że dn. 9. tegoż miesiąca okropne trzęsienie ziemi zburzyło miasto Arica, a nawet w mieście Togma, oddalonéin o 14 godzin, mury i budynki rozwaliło; w Arica wszystkie domy leżą w gruzach, wstrząśnienie dało się uczuć aż po Arequiva i Islay.

Z dnia 1. Kwietnia.

Wymiana ratyfikacyi wczoraj nienastąpiła. Hr. Orłow miał wczoraj złożyć uszanowanie swoje N. Panu w Windsorze, w piątek odwiedzili Jego Dostojność Xiążę Wellington, Lord Holland, Markiz Beresford i sprawujący interesa austryackie, P. Neumann. Dzisiaj odbyła się długa konferencya między Hrabią i pełnomocnikiem rossyjskim Hr. Matuszewiczem. Zresztą wszelkie wiadomości o missyi Orłowa zupełnie umilkły; poznano się na tém, że wszelkie o niéj domysły były płonne.

Rozmaite wiadomości.

W dniu siódmym Kwietnia wyszedł Nr. 13. Tygodnika Polskiego, zawierający między innemi: 1) Doktor Gall i Xiążę Me... zdarzenie prawdziwe z roku 1811. 2) Gabinet osobliwości Barona Denonn w Paryżu z dzieł Lady Morgan. 3) Wybór przyjaciela. 4) Sposób amerykański robienia mydła domowego. 5) Sposób robienia ługu i potaziu. 6) Przestrogi niektóre wiejskim mieszkańcom, dla uchronienia się zarazy na wiosnę. 7) Gazeta Rozmaitości. 8) Nadzwyczajna zaleta nauk mechanicznych. 9) Sposób wprawiania gołębi do odbywania poczty listowéj. 10) Znaczenie przysłowia: trzeba się piędzią mierzyć. 11) Bajka Orzeł, Rak i Slimak.

Dr. Lattier de la Roche ogłosił był w Paryżu przed dwoma laty, iż wynalazł sposób leczenia katarakty bez żadnéj chirurgicznéj operacyi. Wiele dzienników téj stolicy mówiło o tym wynalazku w sposobie nader powątpiewającym, który jedynie usprawiedliwiać się zdawała ważność i trudność odkrycia. Dziś, Dr. Lattier, odpowiedział na zarzuty, uczyniwszy w obecności najpierwszych lekarzy 50 doświadczeń swojéj metody, które uwieńczył po większéj części zadziwiający skutek.

Nowe użycie słoni.

Na wyspie Cejlan słonie używają się teraz do orania pól ryżowych: także i do uprawy gruntów pod kawę, pieprz i inne rośliny zajętych. Słoń tyle na dzień robi, co dwadzieścia wołów, a kosztuje w Cejlanie 10—15 f. st.

OBWIESZCZENIE.

Powołując się na §. 7. Ustawy Królewskiéj z dnia 17. Marca r. z. dotyczącéj zaprowadzenia zrewidowanéj ordynacyi miejskiéj z dnia 17. Marca 1831., podaję do wiadomości publicznéj: iż w myśl potwierdzonych przez JWgo Prezesa Naczelnego uchwał Kommissyi ku zaprowadzeniu ordynacyi miejskiéj w Poznaniu ustanowionéj:

1) Każdy do nabycia prawa obywatelskiego w Poznaniu upoważnionym i obowiązanym jest, kto:
   a) w obwodzie miasta posiada nieruchomość wartości przynajmniéj 1000 talar.;
   b) w obwodzie miasta prowadzi stały proceder przynoszący mu przynajmniéj 500 talarów intraty.
2) Każdy mający z innych źródeł czystego dochodu przynajmniéj 800 talarów, do nabycia prawa obywatelskiego wprawdzie jest upoważnionym, lecz nieobowiązanym.
3) Na Reprezentantów miasta Poznania tylko obywatele posiadający w obwodzie miasta nieruchomość wartującą przynajmniéj 300 talarów, lub mogący okazać czysty

roczny dochód przynajmniéj 800 talarów, wybieranymi być mogą.

Wykazy osób w miarę powyższych zasad do nabycia prawa obywatelstwa obowiązanych i upoważnionych, tudzież osób do wyboru na Reprezentantów ukwalifikowanych, przejrzeć można w ciągu godzin służbowych w Izbie posiedzeń Ratusza tutejszego.

Osoby do nabycia prawa obywatelstwa upoważnione i obowiązane, które takowego jeszcze nieosiągnęły, otrzymają oddzielne wezwanie. Gdyby mimoto uważał się kto w wykazach powyżéj rzeczonych niesłusznie pominionym, zechce udowodnione wnioski w téj mierze w dni 14 od dnia zamieszczenia niniejszego obwieszczenia w pismach publicznych rachując, Ur. Behm, tymczasowemu Nadburmistrzowi, pod utratą prawa excepcyi podać.

Poznań, dnia 9. Kwietnia 1832.

Nad-Radzca Regencyi,
(podp.) Tenspolde.
Kommissarz do zaprowadzenia ordynacyi miejskiéj w Poznaniu.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na skargę Jana Tuszewskiego rybaka tu na Waliszewie mieszkającego, przeciw zbiegłéj żonie swéj Agniszcze z Jaksiewiczów Tuszewskiéj, wyznaczyliśmy do odpowiedzi i instrukcyi sprawy termin na

dzień 13ty Lipca r. b.

w Konsystorzu Arcybiskupim tu przy Tumie, na który Agniszkę Tuszewską, z pobytu swego niewiadomą, pod zagrożeniem zaocznego postępowania, niniejszém zapozywamy.

W Poznaniu, dnia 4. Kwietnia 1832.

Sąd Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego Poznańskiego.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Do sprzedaży młyna wodnego w Głuszynie do Sukcessorów Grüblera należącego w Powiecie Poznańskim położonego sądownie na 4,467 Tal. oszacowanego, i gruntów młyna Czapury sądownie na 3,122 Tal. 11 sgr. 4 fen. ocenionych, wyznaczyliśmy termin nowy licytacyjny

na dzień 1. Maja r. b.,

zrana o godzinie 10téj przed Sędzią Roescher w naszéj Izbie dla stron, na który ochotę kupna mających z tém oznajmieniem wzywamy, iż obydwie nieruchomości nierozdzielnie przedane, najwięcéj dającemu przybitem będzie, jeżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą. Licytujący kaucyą 500 Tal. w gotowiznie lub listach zastawnych Deputowanemu złożyć winien, taxa i warunki w Registraturze przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 12. Marca 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Nienazywam się wprawdzie Ozorowskim, jak w No. 66. Gazety W. X. P. z dnia 17. Marca powiedziano, owszém Ożarowskim, gdyż jestem bliskim potomkiem wiekopomnéj sławy Wielkiego Hetmana Ożarowskiego; ale ponieważ w artykule rozmaitych wiadomości czyn proboszcza katolickiego, którym ja sam jestem, pochwalono, więc nieporozumieniu jakowemu zapobiegając, całą sławę, którą przezto nabyłem, tylko sobie samemu przywłaszczam, i nikomu niepozwalam być jéj uczestnikiem. — *Propria laus sordet,* dla tego téż sam siebie niechwalę, lubo wielostronne i liczne mam zasługi, ale dziękuję temu, który się do ogłoszenia mego chwalby godnego dzieła przyczynił. Wdzięcznym mu jestem za tę przysługę, gdyż przez to sławy publicznéj, za którą się zawsze ubiegam, na wieki nabyłem.

X. Wojciech Ożarowski,
proboszcz Witkowski.

Zmiana lokalu.

O przeniesieniu księgarni mojéj z pod Nr. 90. pod Nr. 63. w starym rynku, naprzeciw cukiernika Vassallego, mam zaszczyt niniejszém najuniżeniéj donieść.

Poznań, dnia 9. Kwietnia 1832.

E. S. Mittler.

Odebrawszy tytuniu tureckiego wybornego z Odessy przez Brody znaczną partyą z polecenia przedaję takowy po talarów dwa funt.

Poznań, dnia 10. Kwietnia 1832.

Didelot, w rynku No. 91.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 10. Kwietnia 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	94	93½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	98	—
Wschodnio-Pruskie . . .	99½	—
Szląskie	105¼	—

Poznań, dnia 13. Kwietnia 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	96	—	4